

# PIH, Wielkowiejski Sznyt (feat. Kaczor, Borixon, prod. David Gutjar)

ref.

Cały czas to ten sam styl  
To ten wielkowiejski szyk  
Ciemnych ulic brud i syf  
Do ostatnich naszych dni

## 1. PIH

Wracam z pracy, garnitur na wieszak, krawat prasuję  
Pasta do butów na wierzchu... wiesz, że żartuję  
Znów na ulicę wrzuciłem nowy drug  
Na komendzie oddech lampy pali mi twarz  
Pies się sili, jakby miał wysrać gniazdo jeży  
Pniemy się w górę, w siłę rośnie nasz reżim  
Na kolejną dziuplę zrobili dziś nalot  
Ten szajs jest wszędzie, liczby nie kłamią  
Królowa nauk jest jak autostopowiczka  
Czuję na podbrzuszu ciepło jej policzka  
Płynę jak Wisła, z gór prosto do morza  
Jak Tyson - będę ją ruchał, aż mnie pokocha  
Bez focha, bez faux pas, udaje dziewicę?  
To proste, jak papier, kamień, nożyce  
Warto przeżyć życie, dla takiej śmierci chwil  
Nie grozi nam z komercją żaden pierdolony flirt  
To wielkowiejski sznyt, zna to każde miasto  
Pih i nawijka, jak chleb i masło  
Czapka założona trochę na opak  
Muzyka osiedli, dobry-zły chłopak

## 2. KACZOR

To wielkowiejski styl, od lat ten sam niezmiennie  
Już nie nastoletni grzdyl ze mnie, wciąż rap hardcorowy rdzennie  
Dziś robię to sumiennie, by nie sięgnąć dna, jak statku wrak  
Nawijam pod przysięgą to fakt  
Dla tych podwórek, parków i kamienic  
Dla tych gniewnych młodych hartów, swego pewny, koniec żartów  
Prawdę krewny jestem im od startu, nie baśń jak bracia Grimm  
Jebać tego co wypacza ją - mam swój film  
Wjeżdżam z grą, jak Tupac w Above The Rim, po trupach  
By ten zgnity świat upadł, Poznań moje Sin City  
Styl drapieżny, jak kuguar, nie Hello Kitty  
GZNP repertuar, choć przede mną drogi kręte  
Nieodzownym elementem przekaz, przekaż to dalej w eter  
Kładę dziś wszystko na szalę, kontynuuję vendette  
Wjeżdżam na fale z impetem, im pretekst do kpin dam  
Cały czas ten sam syf man, weź go dotknij

## 3. BORIXON

Nie ma szans z nami żaden sezonowy błazen  
Siema Pihu, Bracie, dzisiaj znów jesteśmy razem  
Nie przegramy stylu, jak co poniektórzy w sztony  
To jest lekcja dla tych, którym brakuje pokory  
I choć mam na końcu fiuta polską rap branżę  
To co dzieje się tu, teraz dla mnie jest kurewsko ważne  
Nie usłyszą z moich ust tekstów pod publikę  
Chciwe kurwy lepiej wyszukujcie już lektykę  
Kto dziś wjeżdża na ulicę z podniesionym czołem  
Starym stylem, młodym duchem, Pihu, mordo, jesteś zuchem  
Takie zwrotki, jak ta dzisiaj, to jest dla mnie zaszczyt  
Szczery dowód niekończącej nigdy się przyjaźni  
To nie rap dla kundli w kolorowych kapeluszach  
Dziś w polskiego Juicy J'a wjeżdża przeogromny kutas  
Śmieje się ulica z jego wirtualnych braci  
Siedzą sztywno na swym kciuku, potem biorą go do japy